

Dziesiąte Cieszyńskie balowanie

Data publikacji: 13.01.2014 7:00

Już po raz dziesiąty miłośnicy folkloru oraz tradycyjnej kultury naszego regionu balowali w cieszyńskim Domu Narodowym na zorganizowanym przez Koło nr 6 Macierzy Ziemi Cieszyńskiej Balu Cieszyńskim. Było ponad 100 osób oraz pół setki artystów, którzy swymi występami tanecznymi uświetnili program balu oraz muzyków, którzy przygrywali do tańca. Chętnych na cieszyńskie balowanie było znacznie więcej, jednak możliwości ogranicza wielkość sali.

□

- **Napotkaliśmy na opór wielkości sali. Więcej, niż sto osób, nie może się na tej sali bawić. Nie jest wykluczone, że jak Dom Narodowy będzie w przyszłym roku remontowany, to przeniesiemy się do hotelu Pod Jeleniem, jeśli nas tam przyjmą. Sala bardzo nas ogranicza. Chętnych było dużo więcej. Na tydzień przed balem były wszystkie bilety sprzedane, ludzie pytali, ale niestety nie da się więcej ludzi zmieścić** – powiedział nam Józef Swakoń, prezes Koła nr 6 MZC.

Bal ma charakter regionalny, a większość balowiczów dostosowuje do tego swoje kreacje. - **Cieszy mnie to, że dużo ludzi przychodzi w strojach. Około 90 procent gości jest w strojach regionalnych** – mówi Józef Swakoń wspominając, że co roku balowiczów w strojach jest więcej. - **Kto przyszedł raz w cywilnych ubraniach, na następny bal, jeśli mu się spodobało, przyjdzie na pewno w stroju** – zauważa. Przyznaje, że pomysł zorganizowania balu nie jest jego autorstwa. - **Wzorujemy się na góralach z Mostów koło Jabłonkowa. Oni robią już 36. bal, a my dziepro 10. Śląsk Cieszyński nigdy nie zrezygnował ze swojej tożsamości i my z tego powinniśmy być dumni. Tak, jak mówił profesor Kadłubiec: najpierw my są mieszkańcami nad Olzy, czyli som my Cieszyńskimi, potem som my Ślązakami, potem Polakami, a na końcu Europejczykami. Jesteśmy Europejczykami i wnosimy do Europy to, co mamy cenne. A tu, na tym balu, my się mamy umacniać w naszej tożsamości** – powiedział nam Józef Swakoń, prezes Koła nr 6 MZC, pomysłodawca organizowania bali cieszyńskich, który 10 lat temu podkreślał, że postanowił odtworzyć dawną, cieszyńską tradycję.

Jak podsumowuje te dziesięć lat?

- **Zaczęło się z dużymi obawami, ale już mieliśmy dobry przykład z Mostów. Zawsze korzystałem z przestrogi Mariusza Wałacha, żeby pilnować tego, żeby bal cieszyński miał charakter cieszyński, a nie transeuropejski, w którym ciężko się będzie odnaleźć. Śląsk Cieszyński był przez wiele lat podzielony granicą państwową i dlatego najpierw musimy się odnaleźć w rodzimym folklorze** – mówił Józef Swakoń wyjaśniając, dla czego na balu zagrały i zatańczyły zespoły z obu stron Śląska Cieszyńskiego, choć był też ukłon w stronę sąsiadów: zagrała kapela ze Słowacji, a zespół Olza zaprezentował również tańce wałaskie z regionu tuż za granicą kulturową Śląska Cieszyńskiego, z regionu nazywanego Valašsko.

Kto zatem przychodzi rokrocznie na bal cieszyński?

- **Organizuje go Koło nr 6, więc są członkowie koła nr 6. Są stali sponsorzy, dzięki którym co roku udaje się nam bal zorganizować. Goście, którzy przychodzą się bawić, w 70 procentach są stali, reszta to nowe twarze, które przychodzą.**

Jako, że bal był jubileuszowy, nie mogło zabraknąć tortu ze stosownym lukrowanym napisem. Niespodzianką natomiast dla państwa Swakoniów, pomysłodawców i głównych organizatorów balu, był ogromny kosz kwiatów подарowany im przez członków Koła nr 6 MZC w podziękowaniu za 10 lat wspaniałych imprez i z prośbą, by nadal je organizowali.

Zabawa na cieszyńską nutę trwała do świtu, a ostatni goście opuszczali Dom Narodowy grubo po 4 rano. Tradycyjnie też o północy wybrano króla i królową balu. Po podliczeniu otrzymanych od współbalowiczów kotylionów u panów i kwiatów u pań okazało się, że królową jubileuszowego, 10 Balu Cieszyńskiego została Alicja

Wlach, prezes Spółdzielni Cieszynianka, a królem Roman Wiercigroch.

(indi)

[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ>>>](#)